



ROO.0012.6.1.2025.RG

Protokół
z posiedzenia Komisji Samorządowo-Oświatowej Rady Gminy Kwilcz odbytego w dniu
24 lutego 2025 r.

Przewodnicząca Komisji Samorządowo- Oświatowej Pani Renata Mizera o godz. 16³⁰ otworzyła posiedzenie Komisji Samorządowo- Oświatowej Rady Gminy Kwilcz, powitała Zastępcę Wójta Gminy Kwilcz Pana Jędrzeja Schuberta, Sekretarza Gminy Pana Daniela Kozubowskiego, dyrektorów i kierowników jednostek organizacyjnych, gości, sołtysów, pracowników Urzędu Gminy oraz radnych.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Na podstawie listy obecności prowadząca stwierdziła prawomocność obrad.

Następnie Przewodnicząca Komisji poinformowała, że protokół z poprzedniego posiedzenia został dostarczony radnym drogą elektroniczną.

Uwag do protokołu nie zgłoszono, protokół przyjęto przez aklamację.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia, stwierdzenie prawomocności obrad, przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad, ewentualne wnioski do porządku.
3. Przygotowanie propozycji do gminnego programu obchodów 35 rocznicy pierwszych wolnych wyborów samorządowych z 27 maja 1990 r.
4. Komunikacja społeczna samorządu Gminy Kwilcz ze społeczeństwem. Analiza funkcjonowania strony internetowej, aktywność samorządu w mediach społecznościowych, redagowanie Informatora Kwileckiego oraz kontakt z mediami.
5. Omówienie sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli za rok 2024.
6. Wolne głosy i wnioski.
7. Sprawy bieżące i organizacyjne Rady.
8. Zakończenie posiedzenia.

Porządek obrad przyjęto jednogłośnie (7 głosów „za”).

Zawiadomienie o zwołaniu posiedzenia stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Ad. 3.

P. Schubert poinformował, że póki co przygotowanie obchodów jest tylko w fazie projektowej. Najważniejsze decyzje podejmie Rada. Natomiast z punktu widzenia Urzędu wygląda to w ten sposób, że chcielibyśmy przygotować drobną publikację. W tym celu odbyło się już spotkanie z Panem Marcinem Lehmannem. Nakreślone zostały pewne plany działania. Rozważano również czy nie wystosować pewnej odezwy do społeczeństwa o pamiątki związane z samorządem gminnym. Chodzi oczywiście o skopiowanie takich nośników pamięci w postaci zdjęć tak, żeby umieścić je w tej publikacji. Często kiedy pokolenia dziedziczą pamiątki rodzinne to kończy to na „śmietniku historii”. Niestety wiele dokumentów nie do odtworzenia ginie z naszego środowiska, z naszej pamięci. Stąd pomysł na przekazanie takiej prośby do mieszkańców, na przykład przy pomocy portali społecznościowych. Zwrócił uwagę, że tego typu działania przynosiły efekty przy tworzeniu różnego rodzaju wydawnictw. Wskazał, że taka publikacja byłaby podobna do wcześniej wydawanych z różnych okazji publikacji przez jednostki samorządu terytorialnego. Dodał, że Urząd wszedł również we współpracę ze Szkołą Podstawową w Kwilczu, gdzie mogłaby zostać przygotowana forma wystawy przy pomocy tablic informacyjnych, zdjęć, plakatów itd. Równocześnie przy okazji uroczystej sesji Pan Dyrektor postanowił udostępnić w tym celu salę gimnastyczną. Tak, żeby wystarczyło przestrzeni dla wszystkich zaproszonych gości. Częścią dodatkową mogłaby być uroczysta akademia. Oczywiście w tym wszystkim chcemy zachować umiar. Nie ma to być huczna impreza. Przypomniał, że sesja musi odbywać się z zachowaniem procedur, między innymi transmisji obrad. Zapewnił, że jesteśmy w stanie zabezpieczyć odpowiednią obsługę techniczną w przypadku odbywania się uroczystej sesji w szkole. Podkreślił, że jest to jedynie sugestia Urzędu. Rada może oczywiście wyrazić swoje zdanie.

P. Sekretarz uzupełnił, że padła wstępna propozycja terminu takiej uroczystości i miałyby to być 7 maja. Poinformował, że próba zbierania materiałów od mieszkańców była podejmowana już 10 lat temu. Wtedy niestety się nie udało, odzew był znikomy. Wspomniał, że rozważano także formę konferencji. Jednak część samorządów we współpracy, na przykład z WOKISS informuje już o organizacji swoich dwudniowych konferencji z panelami dyskusyjnymi.

O godzinie 16⁴⁵ do obrad dołączył radny W. Olejnik.

P. Schubert wyraził zdanie, że w przeszłości takie konferencje naukowe miały nośnik pewnej atrakcyjności. Natomiast dzisiaj konferencja naukowa przy sprawach omawianych ciągle w ten sam sposób przybiera charakter panelu studenckiego. Lepiej, żeby taka konferencja naukowa odbyła się w strukturach tych osób, które współpracują właśnie z WOKISS itp. Dla nas właściwy wydaje się uroczysty, ale dość radosny sposób świętowania. Zwłaszcza, że ten samorząd to my wszyscy. Jest to historia ludzi.

P. Prętki zapytał czy materiały, które mają być zbierane mają dotyczyć okresu od 1990 roku;

P. Sekretarz potwierdził.

P. M. Pestka- Lehmann powiedziała, że jeśli znajdą się wcześniejsze to też jak najbardziej można udostępnić. Dodała, że zbiera także dokumenty dotyczące przedwojennych władz. Jest to bardzo cenne.

P. Halasz stwierdził, że moglibyśmy się spotkać 7 maja w ramach uroczystej sesji. Będzie to również dokładnie rok od rozpoczęcia obecnej kadencji samorządowej. Zaznaczył, że na ten moment jest to tylko propozycja, więc możemy to jeszcze przedyskutować. Warto jednak zaplanować to wcześniej, żeby mieć możliwość odpowiednio wcześniej zaprosić osoby związane z samorządem przez te wszystkie lata. Przypomniał, że obecnie mamy możliwość uhonorowania wybranych osób tytułami „Honorowy Obywatel Gminy Kwilcz” oraz „Zasłużony dla Gminy Kwilcz”. Jeśli przy okazji tego jubileuszu chcielibyśmy kogoś uhonorować to warto zastanowić się nad tym już teraz. Wyraził zdanie, że powinniśmy na obchody zaprosić wszystkich, którzy przez te 35 lat w tym samorządzie działali i funkcjonowali. Będzie to dla tych osób ważny moment wspomnienia. Możliwość zorganizowania uroczystej sesji w szkole da nam wystarczającą przestrzeń i komfort. zaproponował ustalenie znaku graficznego dla tego wydarzenia. Byłby to dobry znak rozpoznawczy dla tej inicjatywy, publikacji itd.

P. Mizera zauważyła, że warto zorganizować akademię.

P. Sekretarz poinformował, że rozmawiano już o tym i Pan Dyrektor szkoły deklaruje pomoc w tym zakresie.

P. Pyszna zapytała czy organizowany będzie jakiś turniej sportowy dla samorządowców;

P. Halasz przyznał, że każdy samorząd coś proponuje w tym obszarze. Powiedział, że warto zastanowić się co my możemy zaproponować i być może rozpocząć cykliczne działanie przy okazji 35- lecia. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zostało stosunkowo mało czasu.

P. Sekretarz dopytał czy pozostaje termin 7 maja;

P. Halasz potwierdził.

P. Rosiak powiedział, że dobrze byłoby także ustalić już godzinę. Jest to bardzo ważne w przypadku organizacji dnia w szkole. zaproponował godzinę 12:00.

P. Halasz potwierdził.

P. Sekretarz poinformował, że formalne ustalenie logotypu jest utrudnione ze względu na to, że nie ma konkretnej podstawy prawnej do podjęcia przez Radę Gminy takiej uchwały. zaproponował przyjęcie takiej rekomendacji w ramach posiedzenia.

P. Mizera zapytała czy będą tworzone jakieś materiały promocyjne;

P. Schubert poinformował, że póki co rozmowy dotyczyły tylko publikacji. Zapytał co miałyby stanowić materiały promocyjne;

P. Mizera odpowiedziała, że na przykład plakietki, jakieś pamiątki.

P. Schubert wyraził zdanie, że lepiej przeznaczyć więcej środków na publikację, która nie zginie. Z kolei przypinek, plakietek itp. na przestrzeni lat pojawia się coraz więcej i stoją one zapomniane na półkach. Natomiast publikacja to rzecz, która służy zawsze bardzo szerokiemu gronu odbiorców.

P. Halasz powiedział, że również jest za tym, żeby dołożyć środki do publikacji, zamiast wydawać je na drobniejsze rzeczy.

P. Schubert dodał, że Urząd będzie prosił o pomoc w tworzeniu listy osób, które na przestrzeni lat były z samorządem w jakiś sposób związane.

P. M. Lehmann zwrócił uwagę, że warto pomyśleć o nieżyjących samorządowcach. Zaproponował, aby uczcić ich pamięć poprzez umieszczenie tabliczek przy nagrobkach.

P. Pyszna zaproponowała umieszczenie tablicy przed Urzędem Gminy.

P. Mizera zaproponowała, żeby pamiętać przy okazji wystawy, a niekoniecznie umieszczając tablice przy nagrobkach. Możliwe, że nie wszystkie rodziny sobie tego życzą.

P. Prętki zwrócił uwagę, że mamy na terenie Gminy mnóstwo alei oraz wiele osób, których imionami można byłoby je nazwać.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie ustanowienie znaku graficznego obchodów 35-lecia samorządu gminnego w Kwilczu.

Za głosowało 7 radnych.

Znak graficzny obchodów 35-lecia samorządu gminnego w Kwilczu stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Ad. 4.

P. Mizera powiedziała, że mieszkańcy chcieliby, żeby informacje z samorządu trafiały do trzech pokoleń, różnymi sposobami. Wiadomo, że starsze pokolenie nie korzysta z Facebooka i innych nowoczesnych portali. Młodszy pewnie bardziej korzysta z Instagrama. Dodała, że osobiście korzysta z Facebooka, ale nie jest osobą aktywną, nie umieszcza postów. Cokolwiek jest umieszczane zostaje w przestrzeni internetowej już na zawsze. Podkreśliła, że nie toleruje hejtu w mediach społecznościowych. Wyraziła zdanie, że komentowanie informacji samorządowych powinno być zablokowane. Są to posty informacyjne, a ludzie nakręcają dyskusję w komentarzach, która znacznie odbiega od tematu. Dodała, że jako radna nic nie umieszcza, ponieważ wyborcy w jej okręgu ją znają i zawsze można porozmawiać osobiście. Funkcjonujemy w małym społeczeństwie i wszyscy mamy kontakt.

P. Halasz przypomniał, że jakiś czas temu mieszkańcy mówili, że Informator Kwilecki jest bardzo ciekawą formą przekazu. Nie ma już dawnej gazety Pojezierze. Lokalne informacyjne portale internetowe funkcjonują w bardzo ograniczonej formie. Poinformował, że zwrócił się zapytaniem do jednego z portali czy jest możliwość, żeby pojawiało się więcej informacji samorządowych. Odpowiedź była taka, że nie ma żadnego problemu tylko potrzebują oni gotowy materiał i zastrzegają sobie, że chcą jako pierwsi informować. Nie powinno jednak być tak, że przedstawiciele władz wysyłają do mediów gotowy komunikat, który ma być opublikowany. Rola tych mediów jest taka, żeby dopytywać. Powinno to raczej odwrotnie funkcjonować. Odniósł się do ostatnich spraw dotyczących inwestycji budowy ferm drobiu. Dyskusje podkreśliły te różne emocje społeczne. Powiedział, że starał się odnieść do sprawy z Kwilcza. Dodał, że za jakiś czas odniesie się również do tematu Daleszynka. Jednak to znów

jest jego zdanie i nie każdy musi je uznać jako poprawne. Stwierdził, że sprawami samorządu pewnie interesuje się grupa seniorów oraz osób w wieku produkcyjnym. Zainteresowanie najmłodszych pewnie jest znikome. Powiedział, że na bazie ostatnich tygodni i zgłoszonych uwag niektórzy twierdzą, że w postępowaniach administracyjnych nasz Urząd robi to po najmniejszej linii oporu. Ta komunikacja jest najbardziej podstawowa bez szukania kanałów dotarcia. Powoduje to później frustracje w momencie, kiedy te postępowania administracyjne są na dalszym etapie, a Ci najbliżsi sąsiedzi dopiero się o tym dowiadują. Pojawia się pytanie czy każdy z podmiotów funkcjonujących na terenie Gminy zachowuje jakąś nadzwyczajną formę komunikowania albo co to znaczy, że Urząd robi najmniej i może robić więcej. Najmniej to chodzi o to, że zgodnie z przepisami wywieszane są obwieszczenia. Odpowiedź mieszkańców była taka, że w momencie kiedy mówimy o postępowaniach w sprawie decyzji środowiskowych to jeśli jest kilka stron to oprócz tego, że otrzymują zawiadomienie to ta komunikacja ze strony Urzędu powinna być reaktywna, czyli kiedy dzieją się istotne rzeczy w tym postępowaniu to Urząd powinien za każdym razem te strony informować. Wyraził zdanie, że nawet jeśli zdecydowalibyśmy się na jakąś bardziej aktywną formę komunikacji w postępowaniach administracyjnych to musi to dotyczyć każdego z postępowań. Nie może być tak, że w jednych sprawach będziemy bardziej wyjściowi do mieszkańców, a w drugich mniej. Przypomniał, że mamy Facebooka gminnego i tam informacje są przekazywane. Ludziom brakuje jednak takiej formy opisowej, wytłumaczenia o czym w ogóle jest mowa i co na poziomie gminnym będzie się działo. Poinformował, że w Międzychodzie zaproponowano formę elektronicznego komunikatora, gdzie zamieszczane są dłuższe wypowiedzi czy artykuły. Jeśli dana sprawa budzi duże zainteresowanie wśród społeczności to adekwatnie do tego komunikacja jest wtedy zwiększona. Wiąże się to z dodatkową pracą i musi być ktoś kto to zrobi, więc nie sztuką jest po prostu ustalić taką formę komunikacji. Przyznał, że funkcjonuje Informator Kwilecki, a Centrum Kultury przygotowuje różne relacje, ale brakuje czegoś wyprzedzającego informacje. Tak, żeby w przypadku postępowań administracyjnych mówić co dzieje się tu i teraz, a nie już po zakończeniu. Wyraził zdanie, że nie jest to zadanie stricte samorządu, a powinny zajmować się też tym podmioty zewnętrzne. Media lokalne powinny o takich tematach mówić, to tam tworzy się dyskusja. Podkreślił, że dzisiaj nie stać nas na brak komunikacji. Powoduje to napięcia społeczne, ponieważ wiele tematów jest po prostu niezrozumiałych dla ludzi. Dodał, że pojawiła się także sugestia, że kwartalnik to trochę za długi okres. Osobiście uważa, że jest to wystarczające, ponieważ aż tak dużo w naszej Gminie się nie dzieje. Jednak najbardziej typowanymi odpowiedziami mieszkańców są media społecznościowe.

P. Prętki powiedział, że kwartalnik nie może być archiwum. Mieszkańców nie interesuje aż tak co działo się dwa miesiące temu. Zwrócił uwagę, że umieszczając informację napisaną językiem urzędniczym, prawnym to niewielu mieszkańców to zrozumie. Oczekują oni dziennikarskiego przełożenia. Pojawia się pytanie na ile obiektywnie będą odbierane przez mieszkańców informacje, które publikować będzie Urząd. Należy też wziąć pod uwagę, że każdy mieszkaniec ma różne zainteresowania. Nie możemy dać się zwariować, ponieważ ilu mieszkańców tak naprawdę interesuje to co się dzieje w samorządzie. Wystarczy spojrzeć na oglądalność transmisji sesji. Tak samo na posiedzeniach Komisji obecni są nieliczni. Każdy przecież może tutaj przyjść i poprosić o wyjaśnienie. Zauważył, że obecna forma Informatora

Kwileckiego jest bardzo dobrze odbierana. Zaznaczył, że najlepszym źródłem informacyjnym, umożliwiającym bieżącą komunikację z mieszkańcami są media społecznościowe. Powtórzył, że nie możemy dać się zwariować. Wciąż jest mowa, że mieszkańcy oczekują, zarzucają, wymagają itd. Takich osób, które to wszystko przeczytają i przeanalizują jest naprawdę niewielu. Życiem samorządu interesuje się tylko grupa, która ma w danym momencie w danej sprawie interes. Należy zastanowić się więc czy konieczne jest stawianie z naszej strony pracownika Urzędu, który będzie w ciągu dnia decydował, publikował, kontrolował hejt itd.

P. Sekretarz zwrócił uwagę, że trudno mówić o faktycznym dziennikarstwie na naszym terenie. Poinformował, że jedynym co każdy samorząd musi posiadać jest Biuletyn Informacji Publicznej. Jest to oficjalny publikator każdej jednostki. Kwestie publikowanych tam dokumentów wynikają z poszczególnych przepisów prawa. Poza tym posiadamy stronę internetową Gminy. Przedstawił statystyki odsłon BIP Urzędu Gminy w Kwilczu:

- Styczeń- 5 854,
- Grudzień- 3 812,
- Listopad- 3 757,
- Październik- 4 121,
- Wrzesień- 3 582.

P. Sekretarz stwierdził, że nie ma więc możliwości niezapoznania się z informacją. Jeśli mówimy o tysiącach odsłon to znaczy, że mimo wszystko ludzie chcą wejść na stronę po informację. Druga kwestia czy rzeczywiście je czytają. Tego już nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Wyraził zdanie, że odsłon wcale nie jest mało. Osoby, które chcą poszukać informacji to do tych informacji docierają. Poinformował, że przepisy mówią wprost co powinno zostać opublikowane w BIP. Z założenia ustawodawca jest racjonalny, czyli gdyby chciał, żeby w jakimś punkcie więcej informacji zostało wykazanych to wpisałby to w odpowiednie akty prawne. Podsumował, że na pewno nie jest tak, że do informacji dotrzeć nie można. Jeśli jednak jakaś opisowa informacja będzie pochodzić od samorządu to mimo, że będzie zgodna z prawdą będzie traktowana jako subiektywna. Dodał, że jest część osób, która bardzo pożąda Informatora Kwileckiego i nawet zawartych w nim danych archiwalnych. Część starszych osób nigdy nie zafunkcjonuje w mediach społecznościowych, a chciałaby te informacje otrzymywać. Nie powinniśmy rozważać rezygnacji z Informatora Kwileckiego.

O godzinie 17⁵⁵ obrady opuścił radny D. Prętki.

P. M. Pestka- Lehmann zaznaczyła, że Informator w wersji papierowej to bardzo ważna sprawa. Przypomniała, że Pan Przewodniczący przeprowadzał kiedyś ankietę o formach komunikowania się. Zapytała o wyniki ankiety;

P. Halasz odpowiedział, że media społecznościowe, na drugim miejscu Informator. Przypomniał, że zwrócił się ostatnio z zapytaniem do Urzędu o to, żeby poszczególne numery Informatora zamieszczać w wersji elektronicznej na stronie Gminy.

P. Raczyńska powiedziała, że jest jak najbardziej za Informatorem. Ludzie są naprawdę zadowoleni i w kwestii kwartalnika nie ma co zmieniać. Podkreśliła, że w funkcjonowaniu samorządu komunikacja ze społeczeństwem jest bardzo ważna. Dyskusja na ten temat jest

potrzebna, ponieważ jest coś do zrobienia w tym temacie w naszej Gminie. Wyraziła zdanie, że często informacje na stronie Gminy czy w BIP są takimi, które niewiele mówią. Na przykład informacja o możliwości składania uwag do planu ogólnego. Mieszkańcy nie wiedzą jak takie uwagi formułować. Warto, żeby do takiej informacji pojawiło się uzupełnienie w języku potocznym z przykładowymi uwagami. Niekoniecznie takie informacje powinny pojawiać się na stronie internetowej Gminy, ale może na Facebooku. Wiadomo, że przygotowanie takich informacji wymaga dużo pracy. Zastanawiające jest tylko to kto miałby to robić. Niemniej jest to ważne. Dodała, że osobiście bardzo podobają jej się informacje, które publikują Pan Halasz oraz Pani Pestka- Lehmann na swoich stronach na Facebooku. Dobrze byłoby, gdyby sołectwa także posiadały swoje profile na Facebooku.

P. Schubert powiedział, że dostęp do informacji jest prawem każdego w demokracji. Zwrócił uwagę, że sami jednak zakładamy sobie pętle i pędzimy nie wiadomo dokąd. Mówi się, że największym niebezpieczeństwem dla dzisiejszej cywilizacji jest to co nam w tym momencie cały świat narzucił. Dehumanizacja pojawiła się na każdym kroku. Zwalniamy samych siebie z pewnej odpowiedzialności. Po pierwsze pojawia się pytanie czy na wszystkim musimy się znać. Nauczyliśmy się, że nie mamy odwagi dokonywać publicznie konfrontacji z problemem. W Internecie jest wygodniej. Idąc w tym kierunku nie musimy się od niego uzależnić. Może to skończyć się argumentami, że system mi nie działał, dostarczcie mi laptopa, proszę zapewnić mi Internet itd. Zgodził się, że nie ma w tym wszystkim złotego środka. Edukowanie obywateli było i jest problemem. Zwrócił uwagę, że kiedyś nasi rodzice czy dziadkowie nie mieli Internetu i funkcjonowali dobrze w naszej społeczności lokalnej. Odniósł się do określenia, że idziemy po najniższej linii oporu. Po pierwsze zasób określił w jakiś sposób ustawodawca, a po drugie chodzi o bezpieczeństwo. Zawsze pojawia się informacja, jest informacja o źródle i każdy może przyjść i mieć wgląd. Wszystkie niezbędne informacje uzyska od kompetentnej osoby, która udostępni dokumenty tutaj na miejscu. Jeśli nie pasuje można umówić się na dogodny termin. Zazwyczaj aktywne w życiu publicznym są jedne i te same osoby. Nie ma żadnej wątpliwości, że przegrywamy w dziedzinie informacji z Internetem. Internet jest bezstresowy, szybki. Natomiast trzeba zastanowić się jak wygląda autoryzacja informacji. Podsumował, że jest to duże niebezpieczeństwo jeśli pójdziemy tylko w tym kierunku. Będzie to wyręczenie człowieka z konieczności zaangażowania i myślenia. Przypomniał, że kłamstwo powielane staje się prawdą, a najlepiej zrobić to w Internecie. Za chwilę dotrzemy do fazy ostatecznej, czyli dehumanizacji społeczeństwa. Nikt nie powiedział, że samorząd jest złotym środkiem, który rozwiąże problem. Ewentualna informacja będzie obiektywna dla Urzędu, ale dla osoby, która w swoim mniemaniu nie zostanie należycie obsłużona będzie to informacja subiektywna. Powtórzył, że nie będzie złotego środka. Przestrzegł przed niebezpieczeństwem jakie nastąpi, kiedy będziemy chcieli być zbawcami wszystkich i wszystkiego. Zaznaczył, że Urząd nie ma szeregu osób, które będą na każde zlecenie wykonywać pewne zadania. Nawet komercyjnie żaden z tych tytułów drukowanych nie utrzymał się na rynku. Podkreślił, że jeśli ktoś chce to Urząd zawsze jest otwarty i zawsze w miarę możliwości udostępni dokumenty. Powiedział, że osobiście nigdy nie spotkał się z sytuacją, żeby Urząd odmawiał udzielania informacji. Natomiast jeśli jest informacja o danym problemie, a ktoś dalej w ten problem nie zamierza się zagłębić to nie zawsze jest to tylko i wyłącznie wina Urzędu. Podstawowa polityka dzisiaj jest taka, żeby spowodować, że nie musimy myśleć. Taka jest rzeczywistość.

P. Halasz powiedział, że rozumie te kwestie społeczne, dehumanizację. Powtórzył, że jego zdaniem nie stać nas na brak komunikacji. Komunikacja powinna być wtedy, kiedy pojawiają się problemy społeczne. To nie Urząd wytwarza problemy społeczne. Są one definiowane przez społeczeństwo. W ostatnim czasie były te problemy. Należy zastanowić się jak na nie odpowiedzieliśmy. Stwierdził, że kiepsko. Powiedział, że zdecydował się na wpis odnośnie ferm, ponieważ widzi, że mieszkańcy tego nie rozumieją. Zastanawiał się jednak czy ktoś przeczyta tak obszerny materiał. Są to sprawy skomplikowane. Odniósł się do kwestii umieszczania informacji w BIP. Wyraził zdanie, że nie wszystko zawsze powinno się tam znaleźć. Należy pamiętać, że zawsze chodzi o interes dwóch stron. Powinniśmy podchodzić obiektywnie do wszystkich postępowań i każdej sprawy. Pojawił się argument dlaczego Gmina nie może w BIP umieszczać dokumentów, o które mieszkańcy i tak mogą zawnieść w trybie udostępniania informacji publicznej. To właśnie po to jest tryb udzielania informacji publicznej, żeby o konkretną sprawę zapytać. Nie można przyjąć takiego założenia, że wszystkie dokumenty będziemy wszędzie publikować. Jeśli tak miałyby być to po co w ogóle prowadzić akta sprawy w Urzędzie. Nie o to w tym wszystkim chodzi, nie tak powinno funkcjonować. Przyznał, że to dobrze, że profile poszczególnych sołectw powstają. To właśnie zadaniem radnych i sołtysów jest to, żeby te wiedzę wśród mieszkańców uzupełniać. Są konsultacje społeczne, możliwość zgłaszania uwag, ale nikt nie tłumaczy w jaki sposób to robić. Wyraził zdanie, że jest potrzebne, żeby na takie kwestie odpowiedzieć. Podał przykład podniesienia stawki opłaty za śmieci. Coś tam się pojawiło w przestrzeni, ale tak naprawdę ludzie zostali z pytaniem dlaczego podniesiono stawkę. Pojawia się pytanie kto ma im na to pytanie odpowiedzieć, czy mają może przyjść do Urzędu się zapytać. Tych ludzi pytających o śmieci jest ponad połowa w Gminie, ponieważ każdego ta sprawa dotyczy. Jeśli nie ma wyjaśnienia to pojawiają się komentarze, że w Gminie to się tylko podnosi podatki i opłaty i nic więcej. Być może warto zastanowić się nad przyjęciem uchwały w sprawie polityki informacyjnej. Można zawrzeć w tym dokumencie, że oficjalnymi kanałami komunikacji sołectw, szkół i innych podmiotów są strony pod konkretnymi linkami. Gdyby ktoś stworzył kolejny, fałszywy profil to jesteśmy w stanie to zweryfikować. Zwrócił uwagę, że jeśli on osobiście zamieszcza coś na swoim profilu to wiadomo, że informacje przekazał Martin Halasz. Natomiast jeśli jakieś treści są umieszczane na profilu sołectwa to trudno domyślić się kto jest autorem tekstu. Wówczas nie ma możliwości tej wypowiedzi skonfrontować z konkretną osobą. Wskazał, że podstawowe pytanie jest takie czy jeśli mamy różne nierozwiązane problemy, o których słyszymy to czy stać nas dzisiaj na to, żeby na to w ogóle nie reagować. Wyraził zdanie, że nie. Przypomniał, że w lipcu skierował pismo do Pana Wójta o rozważenie możliwości zafunkcjonowania aplikacji mMieszkaniec. Takie rozwiązanie stosuje na przykład Gmina Międzychód. Okazuje się jednak, że musielibyśmy przebudować wszystkie programy, serwery itd. Kosztowałyby to pewnie kilka milionów. Na to nas nie stać, ale może byłoby nas stać na aplikację, która byłaby komunikatorem spinającym najważniejsze rzeczy, typu kalendarz wydarzeń, treści wyjaśniające, tłumaczące pewne sprawy. Na przykład dlaczego podniesiono opłatę za śmieci, jak wygląda aktualnie sprawa z fermą i z czego to wynika, czy jak wygląda kwestia parkowania w poszczególnych miejscach Gminy.

O godzinie 18²⁵ obrady opuściła radna A. Pyszna.

P. Sekretarz zgodził się z wypowiedzią. Powiedział, że zastanawia się jednak jaki byłby odbiór gdyby samorząd wystosował informację nawet o takiej samej treści jak Przewodniczący. Niektórzy pewnie stwierdziliby, że Urząd się tłumaczy. Przypomniał, że przez jakiś czas funkcjonowała aplikacja Blisko. Były rozsyłane smsy. Sens istnienia tej aplikacji był wtedy, gdy byli użytkownicy. Żeby stać się takim użytkownikiem każdy musiał wykonać tylko jedną prostą czynność. W najlepszym czasie obsługiwanych było zaledwie kilkudziesięciu użytkowników. Ta liczba później spadała. W związku z tym sens istnienia aplikacji mijał się z celem. Można oczywiście wrócić do tematu. Aplikacja, o której wspomniał Przewodniczący jest dużo lepszą formą. Tylko zdecydowanie się na tę aplikację jest w tej chwili poza możliwościami naszego samorządu. Jest to nie tylko aplikacja do komunikacji z mieszkańcami, a znacznie większy system wielomodułowy. W tej chwili operujemy na zupełnie innych systemach. Podstawowym systemem Urzędu jest SIGID. Dodał, że Międzychód skorzystał w tym celu z jednego z programów i dlatego tę aplikację wdrożyli.

P. Schubert poinformował, że sam jest użytkownikiem tej aplikacji. Jest ona tylko troszeczkę zmodyfikowana w stosunku do normalnej strony internetowej.

P. Olejnik wyraził zdanie, że najlepszym rozwiązaniem problemu komunikacyjnego byłoby to, że mielibyśmy na naszym terenie niezależne media. Odnosił się do ewentualnych informacji przedstawianych przez Urząd. Patrząc obiektywnie zastanawia się w jaki sposób miałyby być wyselekcjonowane te informacje. Z drugiej strony byłoby to powielanie BIP-u. Natomiast jeśli chodzi o reagowanie na takie wyraźne problemy to może warto pójść w kierunku rozwiązania Q&A. Byłaby to reakcja na to co faktycznie interesuje mieszkańców, co chcieliby w danym temacie wiedzieć.

P. Halasz powiedział, że to zależy czy Pan Wójt zdecydowałby się na taką formę, ponieważ to on musiałby odpowiadać na pytania.

P. Olejnik zaproponował, że może to odbywać się też w formie jakiegoś formularza na stronie. Powtórzył, że byłaby to reakcja na konkretną sytuację, która w danej chwili interesuje mieszkańców. Dodał, że z danych statystycznych przedstawionych przez Pana Sekretarza wynika, że mieszkańcy reagują na to co faktycznie ich interesuje. Wiedzą, że funkcjonuje strona internetowa Gminy, wchodzą i szukają odpowiednich treści, których w danym momencie potrzebują.

P. Halasz wyraził zdanie, że nie każde z tych treści, które interesują mieszkańców tam się znajdują. To jest właśnie kwestia czy jeśli ludzie widzą jakiś problem i chcą znać odpowiedź na dane pytanie to czy tę odpowiedź uzyskują. Równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że funkcjonuje email i każdy może się za jego pomocą zwrócić do Urzędu. Tylko pytanie czy nasi mieszkańcy z tego korzystają.

P. Jabłońska zauważyła, że na co dzień borykamy się z różnymi tematami. Niejednokrotnie mamy ogrom dylematów. Do niektórych tematów musimy podejść wybiórczo i też ponosimy odpowiedzialność za to co się w tej sieci znajduje. Dodała, że na co dzień mamy problem z komunikacją werbalną, a co dopiero w sieci. Wyraziła zdanie, że odpowiedzialność za komunikację leży po dwóch stronach. Odniosła się do wiadomości mailowych. Zapytała, gdzie są te pytania zadawane, w jaki sposób oraz w jaki sposób Urząd może się do tego odnosić;

Jeżeli to jest usłyszane na prywatnych portalach czy komunikatorach to jest to forma nieoficjalna. Z kolei Urząd jest stroną, która powinna odpowiadać w sposób bardzo kompetentny, rzeczowy oraz poparty jakąś opinią prawną. Stwierdziła, że nie każdy chce i może wziąć na siebie tę odpowiedzialność, ponieważ nie każdy czuje się biegły w tym wszystkim. Często może to być dowodem w rozpatrywanych sprawach. Podkreśliła, że jest to temat bardzo złożony. Powiedziała, że osobiście nie wyobraża sobie, żeby jedna osoba w Urzędzie odpowiadała na wszystkie pytania. Zwykle na konkretne pytania odpowiadają konkretne referaty czy komórki w Urzędzie, ale jest to poprzedzone konsultacją z pracodawcą oraz opinią prawną. Zaznaczyła, że rzucone słowo, wpisane w sieć to nie zabawa. Jest to już namacalny dowód. Dodała, że zastanawia się w jakim charakterze został stworzony Facebook Gminy, czy chodzi o formę informacji, dyskusji, czy propagowania wszystkich form różnorodnych działalności w Kwilczu. Musimy sobie to rozgraniczyć. Warto zacząć od tego, żeby powiedzieć sobie jaką funkcję, jakie informatory pełnią w naszej Gminie. Zgodziła się z tym, że każda z nich jest potrzebna. Jeśli kwartalnik się sprawdza i ma dobrą jakość to jak najbardziej należy to kontynuować. Każda forma jest ważna i należy się o nią zatroszczyć, ale w sposób świadomy i odpowiedzialny. Dodała, że w zależności od tego kto przekaże informację ta treść będzie w różny sposób odbierana.

P. Halasz powiedział, że od konkretnych prawnych rozstrzygnięć są postępowania administracyjne. Po to jest Urząd i konkretne przepisy prawa. Natomiast jeśli chodzi o szersze przekazywanie informacji to ludzie po prostu potrzebują wytłumaczenia. Na przykład kwestia podniesienia opłaty za śmieci. Tutaj nie potrzeba prawnego rozstrzygnięcia, żeby odpowiadać, dlaczego Rada podjęła taką decyzję. Ludzie pytają dlaczego mają zapłacić więcej za śmieci i jeśli w ogóle tego nie komunikujemy to tworzą się różne historie na marginesie. Powtórzył, że tutaj nie potrzeba żadnego rozstrzygnięcia prawnego, żeby odpowiedzieć.

P. Jasińska wyraziła zdanie, że Rada została wybrana przez ogół społeczeństwa po to, żeby podejmować pewne decyzje i nieść ciężar odpowiedzialności za te decyzje, które mają być podejmowane dla dobra Gminy i wszystkich mieszkańców. To radni wiedzą, że jest potrzeba podniesienia opłat za wywóz śmieci i tyle. Każdy z radnych jest przedstawicielem swojego okręgu i ma uprawnienie do podejmowania decyzji na bazie informacji i dokumentów, które są przedstawione. Radni nie powinni się później tłumaczyć dlaczego to zrobili.

P. Halasz zaznaczył, że ludzie o to pytają.

P. Jasińska odpowiedziała, że właśnie Ci ludzie dali radnym mandat, żeby te decyzje podejmowali. Dodała, że nie możemy patrzeć populistycznie na ten temat. Jeśli ograniczymy działania do minimum to mieszkańiec zrozumie dlaczego trzeba wywozić śmieci częściej i dlaczego kosztuje to dwa razy więcej. Radni nie mogą się tłumaczyć z każdej decyzji. Radni po to zostali wybrani, żeby decydować za ogół społeczeństwa. Są to oczywiste rzeczy. Tak samo jak podnoszone są opłaty za prąd, gaz, paliwo itd.

P. Halasz powiedział, że dla naszych mieszkańców to nie jest oczywiste. Ludzie pytają dlaczego zapadła tutaj taka decyzja. Przykładowo jeżeli podatek jest w widełkach od 3,5 do 6. Rada ustali 5 to społeczeństwo pyta dlaczego 5, a nie na przykład 3,8. Chodzi o zakomunikowanie.

P. Jasińska wyraziła zdanie, że radni w takiej sytuacji robią to co było w danym momencie najlepsze dla Gminy.

P. Raczyńska wyraziła zdanie, że informacja jest konieczna. Jeżeli samorząd podejmuje jakieś decyzje to nie chodzi o tłumaczenie się, ale wskazanie przesłanek do podjęcia takiej decyzji.

P. Mizera stwierdziła, że dobrze gdyby na stronie internetowej oraz Facebooku pojawiała się informacja o terminie sesji i komisji. Wtedy każdy zainteresowany mieszkaniec mógłby wziąć w posiedzeniu udział.

P. Sekretarz odpowiedział, że taka informacja jest na stronie.

P. Mizera powiedziała, że dobrze gdyby termin pojawiał się też na Facebooku. Stwierdziła, że zawsze będą osoby niezadowolone. Prawda jest taka, że każdy z mieszkańców obwinia nas kiedy problem dotyczy akurat jego. Powtórzyła, że nie umieszcza żadnych informacji na Facebooku i nie będzie tego robiła. Mieszkańcy zawsze mogą przyjść porozmawiać na zebranie wiejskie czy nawet osobiście do domu lub na ulicy. To jest komunikacja, żeby mieć odwagę porozmawiać twarzą w twarz. Na Facebooku tworzą się dyskusje i ludzie się nakręcają. Odniosła się do problemu śmieci. Ten temat jest u nas nierozwiązany. Powinna być określona ilość kontenerów i worków. Tak, żeby ludzie zaczęli segregować śmieci, zgniatać plastiki itd. Podnosimy opłaty, ponieważ jest coraz więcej śmieci. To wszystko można mówić ludziom bezpośrednio. Nie ma potrzeby umieszczania tego na Facebooku. Są sołtysi, są radni, a nasze miejscowości są małe.

P. Halasz zauważył, że najczęściej na posiedzeniach sołtysów jest niewielu.

P. Raczyńska stwierdziła, że dzisiaj raczej tego nie rozstrzygniemy, ale powinniśmy wracać do tematu. Wyraziła zdanie, że informacje powinny się pojawiać.

P. Janik powiedział, że w kwestii komunikacji każdy z nas ma swoje uzasadnione racje. Nie powinniśmy wdawać się w bezprzedmiotowe dyskusje. Natomiast jeśli pojawia się, na przykład temat wzrostu opłaty za śmieci to społeczeństwu należy się wyjaśnienie. Wystarczy jedno wspólne oświadczenie, że wzrost cen jest spowodowany wzrostem ilości odpadów. Nie chodzi o rozpisywanie się tylko odniesienie do zasadności decyzji.

P. Jałowiecka dopowiedziała, że chodzi o jasny przekaz.

P. Mizera stwierdziła, że jeśli dany mieszkaniec będzie zainteresowany to odsłucha sobie nagranie z sesji.

P. Jałowiecka zwróciła uwagę, że nie każdemu chce się szukać tego fragmentu nagrania.

P. Mizera powiedziała, że właśnie o to chodzi, w tym problem.

P. Janik dodał, że jest sens odpowiadać tylko na rzeczowe pytania. Jeśli ktoś wypisuje czy dyskutuje tylko po to, żeby na kims się wyżyć to nie ma sensu reagować.

P. Schubert zapytał czy były sygnały, że pojawiło się pytanie skierowane do Urzędu, na które Urząd nie odpowiedział;

P. Halasz zauważył, że często jest tak, że przy problemie z wodą okazuje się, że ktoś kto napisał to na Facebooku nie rozmawiał ani z Urzędem ani ze spółką ZOMS. Przyznał, że nie spotkał się z sytuacją, żeby Urząd nie odpowiedział na zadane przez mieszkańca pytanie. Niektórzy jednak twierdzą, że jest to za mała aktywność Urzędu, że to Urząd powinien wychodzić z informacją do mieszkańców. Powiedział, że nie wie jak to zdefiniować, jak temu zaradzić. Jednak na bazie ostatnich tygodni taki komentarz się pojawił, że Urząd robi po najniższej linii oporu. Powiedział, że nie do końca się z tym zgadza.

P. Raczyńska dodała, że warto nakreślić ludziom chociaż jakie uwagi czy propozycje mogą składać podczas konsultacji społecznych w różnych kwestiach.

P. Mizera zapytała czy Urząd może w ten sposób działać;

P. Sekretarz zgodził się, że przekaz co do konsultacji mógłby być inny. Zastanawia się jednak czy jeśli Urząd wrzuciłby post odnośnie inwestycji tożsamey z tym, który umieścił Pan Przewodniczący to czy wydzźwięk byłby tak samo pozytywny.

P. Raczyńska stwierdziła, że nie wie jaki byłby wydzźwięk, ale mimo wszystko lepiej gdyby został umieszczony.

P. Sekretarz zapytał, na którym etapie w takim razie;

P. Jałowiecka powiedziała, że gdyby Przewodniczący nie tłumaczył tych rzeczy to nie wiedzielibyśmy nic na ten temat.

P. Halasz poinformował, że te treści, które konstruuje zawsze konsultuje z Panem Wójtem czy z Panem Sekretarzem.

P. Sekretarz zaproponował, żeby spróbować raz jeszcze wrócić do tych aplikacji, które wcześniej funkcjonowały. Póki co nie jesteśmy w stanie stwierdzić jaki będzie oddźwięk.

Ad. 5.

Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli za rok 2024 stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

P. Sekretarz poinformował, że dokument taki corocznie jest przedkładany przez organ prowadzący. Wydatki podzielone są na poszczególne stopnie awansów zawodowych. Wzór tego sprawozdania wynika wprost z Rozporządzenia. Omówił poszczególne wartości oraz wskaźniki zawarte w kolumnach. Wskazał, że jeżeli końcowa wartość jest dodatnia to oznacza, że wypłaciliśmy więcej aniżeli minimum. Gdyby wartość była ujemna musielibyśmy w ramach tych grup zawodowych nauczycielom dopłacać.

P. Janik zapytał czy kwota bazowa jest taka sama w całym kraju;

P. Sekretarz potwierdził. Dodał, że jest ustalana corocznie.

P. Janik zwrócił uwagę, że obowiązuje Karta Nauczyciela i inne przepisy, które kształtują to wszystko poza wpływem samorządu.

P. Schubert dodał, że wpływ ma charakterystyka środowiska, typ szkoły itp. Wskazał, że średnie wynagrodzenie dotyczy kwestii brutto. Po drugie struktura etatów wyraźnie pokazuje jaką mamy strukturę zatrudnionych nauczycieli w naszych szkołach. Są to nauczyciele z największym stażem. To wszystko jest super. Tylko perspektywa najbliższych kilkunastu lat może być taka, że adeptów do pracy w szkole nie będzie.

P. Halasz wyraził zdanie, że każdy chce dzisiaj godnie zarobić. Nie może być tak, że człowiek za wykonywaną pracę nie dostanie odpowiedniego wynagrodzenia. Owszem obowiązuje Karta Nauczyciela i pewne związane z tym przywileje. Takie jest prawo i tyle. To system powoduje takie sytuacje, gdzie trzeba te środki dodatkowe na wynagrodzenia wygospodarowywać. Grupa nauczycieli to pewna grupa służby publicznej. Samorząd powinien myśleć o tym jak utrzymać infrastrukturę, a Państwo zapewnić kwestie płacowe. Dzisiaj mówimy, że edukacja jest publiczna i jest za darmo. Tymczasem to my wszyscy za to płacimy. Zwiększane podatki i tak trafiają w to miejsce.

P. M. Pestka- Lehmann dodała, że jest też coraz większy problem kadrowy.

P. Halasz przyznał, że nie da się lepiej i taniej organizować zastępstw jeśli nie ma tak naprawdę kim.

P. Schubert dodał, że dobrze, że jako samorząd póki co nie musimy dopłacać. Dyrektorzy potrafią to tak zorganizować, żeby szkoły mogły dobrze funkcjonować.

P. Rosiak uzupełnił, że w tym wszystkim należy jeszcze uwzględnić sytuacje, gdzie nauczyciel ma prawo pójść na urlop zdrowotny.

P. Mizera zwróciła uwagę, że dzisiejszy rynek pracy zapewnia wyższe stawki wynagrodzeń niż te, które zarabiają nauczyciele. Są to wykształcone osoby i będzie brakowało nauczycieli.

Ad. 6.

Brak.

Ad. 7.

Brak.

Ad. 8.

O godzinie 19⁴⁰ prowadząca zakończyła posiedzenie Komisji Samorządowo- Oświatowej Rady Gminy Kwilcz.

Protokolant:

Zuzanna Wrembel

*Przewodnicząca Komisji
Samorządowo- Oświatowej*

Renata Mizera

